

W pracy próbował podpalić kolegę. Prokuratura stawia zarzuty

data aktualizacji: 2020.08.31 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Pracownik skierniewickiej fabryki szkła sprawdzał ognioodporność roboczych ubrań. - Spodnie z kevlarem się nie zapaliły, ale mężczyzna, na którym prowadzony był eksperyment wymagał hospitalizacji - potwierdza Magdalena Hryniewicz-Rucińska, Prokurator Rejonowy w Skierniewicach. Robotnik z zacięciem pirotechnicznym odpowie za spowodowanie obrażeń ciała u współpracownika.

Zarzuty usłyszy gdy uda się go sprowadzić do Skierniewic. Mężczyzna dziś przebywa w areszcie śledczym, odpowiada w innej sprawie za rozbój w centrum Skierniewic. Można oczywiście uznać, że ma szczególną fantazję lub talent w znajdowaniu kłopotów, z drugiej jednak strony jego dokonania trudno nazwać wyłącznie wybrykami.

W lutym na łamach „Głosu” opisaliśmy historię pobicia i porwania dwóch mężczyzn w centrum Skierniewic. Jeden z nich przez oprawców został rozebrany i nago wrzucony do rzeki, drugi wywieziony w bagażniku auta za miasto, również został rozebrany i poturbowany. Śledczy

aresztowali wówczas cztery osoby. Decyzją sądu wobec mężczyzn zastosowany został areszt tymczasowy. Przesłanką zastosowania środków zapobiegawczych była szczególna brutalność sprawców, grożąca oskarżonym surowa kara (nawet do 12 lat więzienia) i czyny, których się dopuścili – mówi prokurator.

Sprawcy przyznali się do winy, dwóch dobrowolnie poddało się karze. Wśród rozbojarzy jest człowiek, który trzy miesiące wcześniej – jak potwierdza prokuratura – w fabryce w Skierniewicach miał próbować podpalić współpracownika.

- Mężczyzna musi zostać do nas dowieziony, odpowiada bowiem za rozbój w innej sprawie – potwierdza prokurator Rucińska.

W listopadzie minionego roku pod okiem kamer monitorujących zakład pracy poleł współpracownika alkoholem polipropylenowym. Próbował podpalić mu ubranie. Wprawdzie spodnie z kevlarą nie zajęły się ogniem, to temperatura poparzyła człowiekowi nogi. Mężczyzna z poparzeniami drugiego stopnia trafił do szpitala. Robotnik z zacięciem pirotechnicznym dotychczas pozostawał anonimowy. Wpadł, gdy prokuratura w Skierniewicach zajmowała się sprawą rozboju w rynku.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/36742-w-pracy-probowal-podpalic-kolege-prokuratura-stawia-zarzuty>